

18 – 25 STYCZNIA 2021 | NUMER 44

BEZBEEK

bezcenna dawka wolnych słowian

CZIPY 5G

ZASZCZEP SIĘ DZIŚ!

POGROMCY PUZZLI

JAKIM PREZYDENTEM JESTEŚ?

GRZANY CYDR



W TYM NUMERZE:

ZASZCZEP SIĘ I W KOŃCU ŻYJ SZCZĘŚLIWYM ŻYCIEM JAK SIM!	5
POGROMCY PUZZLI	6
JAKIM JESTEŚ PREZYDENTEM?	7
TĘCZOWA SAGA	8
WYWIAD Z PRZYWÓDCĄ TAJNEGO RZĄDU	10
GRZANY CYDR DLA KAŻDEGO!	11
ZAGINIONY	12
CHCIAŁAM PRACOWAĆ INNACZEJ...	14
NIECKA ARTYSTYCZNA	15
CZIPPY 5G	16
RANKING MEMÓW	18
HOROSKOP	20
SKRÓTY	22

DO BEZBEKOWICZÓW

Urszula Skorodziłło

DRODZY CZYTELNICY,

nie miałam pomysłu na tekst w tym tygodniu, więc wykorzystałam *Story Cubes*, które przez przypadek zostawił u mnie członek naszej bezbekowej redakcji. Kości zadecydowały, co następuje...

Wysłałam ostatnio z domu. No bo ile można siedzieć w domu i patrzeć w okna ogromnej sieci internetowej. Czasem trzeba zobaczyć trochę świata. Nie zapomniałam oczywiście zamknąć wszystkich trzech drzwi na klucz, bo wiadomo, że nie można już nikomu ufać za bardzo. Tylko chwilę mocowałam się z ostatnią dziurką. Było ciemno, więc nic nie widziałam. Kiedy skończyłam, odwróciłam się od drzwi i oślepiło mnie światło księżyca. Kiedy przyzwyczaiłam swój wzrok, ruszyłam dalej. Nie miałam celu, więc włóczyłam się pustymi uliczkami miasta. Nie myślałam o niczym szczególnym. Choć pamięć o niedokończonej książce wracała do mnie jak natrętny robak. Gdybym chciała, to już bym ją skończyła, ale najwyraźniej nie pragnęłam tego tak bardzo, jak podpowiadały mi myśli. Wtedy spadło to na mnie jak grom z jasnego nieba. Trybiki zaskrzypiały, klucze zaczęły pasować do zamków, oczy mi się otworzyły, a myśli zapłonęły dawnym wspomnieniem. Kiedyś byłam na kuligu z ogniskiem i piekliśmy kiełbaski oraz ziemniaki. To były czasy...

Co mogę Wam powiedzieć o powyższej historii? To los zdecydował, jaka będzie. Przeznaczenie trochę też wybrało, co znajdziecie w tym wydaniu. Dla formalności tylko przypomnę, że zaczęło się o mema o Lekko Stronniczych, a skończyło na magazynie z artykułami prawdziwymi, fikcyjnymi, zabawnymi lub nie. Może znajdziecie tu jakieś naukowe fakty albo teorie spiskowe pisane z przymrużeniem oka. Los zdecyduje.

Miłego czytania,
Ula



UWAGA!

MOŻLIWE PĘKANIE ZE ŚMIECHU ORAZ ZRYWANIE BOKÓW

CZYTASZ NA WŁASNĄ ODPOWIEDZIALNOŚĆ*

*Magazyn Bezbek nie ponosi odpowiedzialności za szkody zdrowotne czytelników.

ZASZCZEP SIĘ I W KOŃCU ŻYJ SZCZĘŚLIWYM ŻYCIEM JAK SIM!

Chipy w szczepionkach?

Wspaniale!

W końcu możesz żyć pełnią szczęścia! Kto nie chciałby spędzić swojego życia w beztroskim stylu, tak jak robią to Simowie?

Praca

Już nigdy nie będziesz jej szukać – po zaszczepieniu się wystarczy, że zaaplikujesz na wybrane ogłoszenie i cyk, i pyk – następnego dnia idziesz do pracy. Rozwój zawodowy też już nigdy nie będzie problemem. Jeśli chcesz utrzymać stanowisko, wystarczy, że do pracy będziesz chodził wysikany, wypsany i najedzony. Jeśli chcesz awansować, to po prostu musisz wykonywać rzetelnie swoje zadania, realizować dodatkowe projekty i rozwijać potrzebne kompetencje.

Pieniądze

To dopiero niesamowita historia. Za pracę będziesz dostawał SENSOWNE PIENIĄDZE i to do tego stopnia, że bez problemu będziesz mógł sam się utrzymać, a nawet korzystać z życia. Co więcej, już po kilku miesiącach zarabiania zbierzesz kapitał na własny dom – bez większej różnicy czy go po prostu kupisz, czy sam wybudujesz. Rachunki za życie też będą śmiesznie niskie, a lodówka wiecznie pełna. I zawsze będzie tam to jedzenie, na które masz akurat ochotę.

Dom/mieszkanie

Możesz wynająć, możesz kupić, możesz wybudować. Jak przestanie Ci się podobać, możesz zburzyć i postawić od nowa. Bez żadnego problemu. Bez żadnej papierologii. Co więcej, prawie nie będziesz musiał* go sprzątać ani myć okien. Wystarczy, że od czasu do czasu nastawisz zmywarkę.

Zdrowie

W nowej rzeczywistości jedyna choroba, jaka będzie mogła Cię dopaść, to w najgorszym przypadku przeziębienie, na które weźmiesz jeden lek i już po wszystkim. Innych chorób nie ma – nawet tych przewlekłych. Nie ma również niepełnosprawności.

Brak powierzchowności

Po zaszczepieniu to, jak wyglądasz, przestanie mieć znaczenie. Poznając kogoś, wszyscy będziemy startować z tego samego poziomu – nieważne, czy jesteś szczupły, niski, piegowaty, czy masz różowe włosy. To, czy ktoś będzie Cię darzył mniejszą lub większą sympatią, zależy tylko od waszych rozmów i tego, czy macie wspólne tematy. Nikt nikogo nie będzie ocenił po wyglądzie.

Równość

Bez względu na to, czy jesteś wierzącym, czy ateistą, lewakiem czy prawakiem, morsem czy kanapowcem – nikomu nie będzie to robiło różnicy. Być może co jakiś czas ktoś Cię o to zapyta w ramach *small talku*, ale najpopularniejszy komentarz, jakiego możesz się spodziewać, to „aha, okej, w ten sposób”. Jedyna ekspresyjna reakcja, jaką możesz wywołać, to entuzjazm, kiedy okaże się, że spotkał*ś kogoś o podobnych poglądach.

Miłość i rodzina

Po zaszczepieniu nikt nie będzie Cię pytał, kiedy ślub, kiedy dzieci. Chcesz, to rób, nie to nie. Nikogo też nie będzie obchodziło, z kim się spotykasz i kogo wolisz, w końcu *love is love*. Jeśli będziesz szczęśliw*, to Twój bliscy będą również się cieszyć Twoim szczęściem.

WCHODZISZ W TO?

Emi Lia

POGROMCY PUZZLI

Był rok 1763, kiedy to angielski nauczyciel John Spilsbury stworzył dla swoich uczniów pomoc naukową w postaci ręcznie malowanych deseczek, wyciętych w kształt państw. Tak rozpoczęła się historia układanek, która trwa po dziś dzień.

Rodzajów układanek mamy teraz wiele – różnią się kształtem, kolorem, ale przede wszystkim: poziomem trudności. Można je spotkać w formie płaskiej lub przestrzennej. Ba! Są firmy, które tworzą dedykowane wzory puzzli na zamówienie! I choć jest ich tak wiele rodzajów, to łączy je przede wszystkim funkcja – układanki mają bawić i uczyć.

Do puzzlowego wyzwania stanęła niedawno grupa odważnych przedszkolaków z Leśnego Przedszkola Montessori w Gdyni. Ich zadanie było jedynie z pozoru proste – plansza złożona z wielokształtnych klocków nie dała się łatwo poskromić. Jednak niezrażone niczym dzieciaki z każdą kolejną próbą zbliżały się do rozwiązania.

Nieustępliwy Andrzej jako pierwszy okietznał puzzle, układając wszystkie elementy w odpowiedniej konfiguracji. Za jego przykładem entuzjastycznie poszli Emilia, Antek i Filip, nie dając łatwo za wygraną.



Myślę, że też moglibyśmy czasem wziąć przykład z tej wesołej i dzielnej drużyny: każde, nawet najtrudniejsze puzzle mają rozwiązanie, wystarczy tylko poświęcić trochę czasu i pogłórkować. Warto też mieć wokół siebie zaufaną kompanię, która w chwilach trudnych wesprze nas dobrym słowem.

Przedszkolakom serdecznie gratulujemy sukcesu i życzymy samych pozytywnych rozwiązań!

Redakcja Magazynu BezbeK



JAKIM PREZYDENTEM JESTEŚ? – SPRAWDŹ!

Rządzenie nie należy do rzeczy najprostszych. Rozwiąż nasz test i przekonaj się, do którego prezydenta Ci najbliższej!

1. Co się dla Ciebie liczy najbardziej?

- a) Zatrzymanie wyprzedaży polskich dóbr naturalnych i przedsiębiorstw.
- b) Przede wszystkim: lojalność wobec Ciebie.
- c) Rozpoznawalność i dobra opinia o Tobie.
- d) Aby ludzie się po prostu dobrze bawili!

2. Toczysz wojnę. Dowodzisz armią. Jaka jest Twoja taktyka?

- a) Będziesz grać na zwłokę i udawać, że masz przewagę.
- b) Ułani, husaria, urrrraa!
- c) Zwabisz ich do kotła i tak nafaszerujesz ołowiem, aż zrobi się niezły bigos!
- d) Pokonasz ich, ale na giełdzie – w końcu wojny wygrywa ten, kto ma najwięcej pieniędzy i udziałów!

3. Musisz podpisać ustawę, z którą się nie zgadzasz. Co zrobisz?

- a) Z miejsca ją odrzucisz i wprowadzisz w życie własną.
- b) Ogłosisz własną, przy okazji skazując na banicję każdego, kto był „za”.
- c) Na oczach wszystkich zjesz całą ustawę w sosie własnym i opowiesz o historii drzew, z których zrobiono ten papier.
- d) Naniesiesz poprawki i wydasz w swojej nowej książce pt. „Jak NIE pisać ustaw?”.

4. Ważna delegacja prosi o spotkanie z Tobą. Kiedy i gdzie się z nimi spotkasz?

- a) W południe w Twoim gabinecie, przystrojonym symbolami narodowymi.
- b) Wcześniej rano w swoim małym „biurze” z magnetowidami.
- c) Przed południem na wzgórzach malowniczej górskiej krainy wokół letniej dacy.
- d) To nie oni do Ciebie przychodzą, lecz Ty do nich – pod osłoną nocy.

5. Karol Paciorek i Włodek Markowicz żartują na Twój temat w swoim programie. Jak na to reagujesz?

- a) Wydajesz dekret o odebraniu im obywatelstwa, skazujesz na banicję i więzisz ich przez tydzień w dybach na publiczne zbezbeczenie.
- b) Wyrzucasz ich ze swojej platformy i odcinasz im dostęp do internetu.
- c) Zostawiasz w spokoju – niech sobie „śmieszkuje” do woli!
- d) Zawijasz z nimi współpracę, ale potajemnie knujesz słodką zemstę!

6. Jak organizujesz swoje miejsce pracy?

- a) Stawiasz na własny styl: symbole narodowe, order i ważne dokumenty oprawione w ramkę!
- b) Ważne jest tylko to, co mówisz i robisz, więc nie przejmujesz się „estetyką” ani „porządkiem”.
- c) Otaczasz się wieloma niezbędnymi przedmiotami, z których każdy ma swoje miejsce.
- d) Zostawiasz to innym – nie masz czasu przejmować się takimi detalami!

7. Twoja pierwsza ustawa, której projekt proponujesz, będzie dotyczyć:

- a) Ustanowienia jednolitego kanału narodowego na YouTube.
- b) Nacjonalizacji własnej platformy i finansowania jej działalności z budżetu.
- c) Wprowadzenia darmowego YouTube’a Premium dla wszystkich.
- d) Zawłaszczenia kanałów Imponderabilia oraz Lekko Stronniczy.

8. Ktoś chce napisać Twoją biografię. Jak ją zatytułujesz?

- a) „Pięta komora serca i ja!”.
- b) „#REVOLUTION is coming – odkrywanie Zjednoczonych Stanów Polski i Ameryki”.
- c) „Koperek albo przepis na dobrą Polskę”.
- d) „POL i MAT! – moja droga do władzy przez Internet!”.

9. Gdzie szukać sojuszy?

- a) Nie szukasz – polegać można tylko na wiernym narodzie!
- b) We własnych małych szeregach oraz w Ameryce!
- c) W kuchni – dobra gastronomia zbliża do siebie ludzi!
- d) W wyspecjalizowanym gronie analityków rynkowych i specjalistach branżowych!

10. Przegrywasz wybory. Jak pocieszysz swoich wyborców?

- a) Powiesz im, że głosowanie było nieważne i nadal masz władzę – posiadasz dowód na przekazanie ci urzędu przez Twojego poprzednika.
- b) Sam siebie ogłosisz prezydentem i wydasz odpowiednie edykty poprzez ograniczoną *paywallem** stronę.
- c) Podziękujesz za wszystko i wyjedziesz w Bieszczady, przy okazji nagrywając vloga albo dwa.
- d) Zareklamujesz swój nowy produkt – nie udało się przejąć władzy, ale przynajmniej biznes wciąż się kręci!

**paywall* – płatny dostęp

Jeśli przeważa u Ciebie odpowiedź:

A – Twoje serce bije dla narodu, który wypełnia jego wszystkie komory! Silna Polska to Polska według starych, sprawdzonych metod, jakie uznaje

HRABIA JAN ZBIGNIEW POTOCKI!

B – Walczysz o prawdę. Słyszają Cię, ignorują, ale już niedługo im pokażesz, a pomoże ci w tym garstka wiernych zwolenników, którzy wesprą Cię tak jak ruch *Revolution* **MARIUSZA MAXA KOLONKI!**

C – Starasz się ze wszystkich sił, by było ludziom dobrze, bo gdy im będzie dobrze, to wszystko wokół nabierze smaku, jakiego nie powstydziliby się **ROBERT MAKŁOWICZ!**

D – Stawiasz na przedsiębiorczość, sporo inwestujesz, rozwijasz się i konsekwentnie dążysz po swoje niczym **RADEK KOTARSKI!**

TECZOWA SAGA: VIOLE(N)T NOMAD

Poszedłem do sklepu po jakieś szybkie jedzenie. Zupkę chińską, lasagne, sok i wino. Jestem mistrzem zdrowego odżywiania. Noc nie jest dobrą porą, by pałętać się przy kąciku czytelnicy Szewczyka Dratewki. Szło za mną kilku jegomościów o wyglądzie raczej niepokojącym. Przyspieszyłem kroku, oni zrobili to samo. Zacząłem uciekać. Moja ucieczka nie trwała długo, gdyż wyrzuciłem się na nodze jednego z nich. Wzięli mnie na buty. Nieważne jak bardzo zwiјаłem się w kłębek, to po jakimś czasie i tak nie miałem już siły.

Gdy zrobiłem się już wystarczająco wiotki, poczułem, jak z moich kieszeni wyciągane są portfel i telefon. Całe szczęście klucze miałem w ręce i, o dziwo, nie zabrali z moich zakupów niczego. Nawet wina. W ustach czułem żelazny posmak krwi, a pod oczami fioletowość sińców. Na całym ciele czułem rozkwit wrzosowych, liliowych i ametystowych pobratymców fioletu spod oczu. Pomacałem ręką żebra: chyba nie były złamane. Poleżałem chwilę na ziemi. Głód i ból pozwolił mi wstać dopiero po chwili, z wysiłkiem. Pozbierałem mój majdan i, nieco się chwając, poszedłem do domu. Dlaczego mnie to spotyka? Nienawidzę mojej pracy i nie widzę sensu w moich talentach, a teraz jeszcze to. Dobrze, że przynajmniej mam to wino: będzie wspaniale pasowało do jego dwóch braci w mieszkaniu i posłuży dosyć dobrze jako środek znieczulający.

W domu wiedziałem, że muszę szybko się ogarnąć, zanim zejdzie mi adrenalina. Muszę się szybko rozebrać i wziąć prysznic, bo później mogę nie być w stanie tego zrobić. Nie był to pierwszy raz, kiedy zostałem pokiereszowany, choć za pierwszym razem też instynktownie zrobiłem to samo. Zdjąłem ubranie nie bez trudu: zaschnięta krew szarpała się z tkaniną. Puściłem wodę. Poczekaliśmy, aż temperatura będzie odpowiednia, to znaczy woda będzie zimniejsza niż zazwyczaj, bo otwarte rany ciężko znoszą kontakt z ciepłą wodą. Wszedłem do brodzika i zacząłem polewać się od głowy. Woda nabrała wrzosowego koloru. Tym razem zrezygnowałem z szorstkiej strony gąbki i obróciłem ją na miękką stronę. Delikatnie wytarłem się ręcznikiem. Nie bolało tak, jak myślałem. Jutro będzie bolało. Ubrałem się. Postawiłem wodę na zupkę, odpaliłem piekarnik, żeby zagrzać lasagne, i nalałem sobie wina. W mdłym świetle okapu miało ciemno śliwkowy odcień. Ostrożnie przytknąłem kieliszek do ust, po czym jednym szybkim haustem wypilem całą zawartość. Przyjemne ciepło wypełniło mój żołądek. Jeden sztuczny makaron zalałem gorącą wodą, drugi sztuczny makaron wsadziłem do piekarnika i nastawiłem timer wedle instrukcji. Usiadłem i nalałem sobie kolejny kieliszek. Nie tak miał wyglądać ten wieczór, ale pomijając pobicie, to wszystkie dni wyglądają tak samo.

Budzę się świadom tego, że nic mnie nie czeka i jeszcze zanim pomyślę o tym, jak bardzo nie chcę iść do pracy, myję się, ubieram, piję kawę albo nie i wychodzę. Zawsze podchodzi do mnie mój pies i on wie. Wydaje mi się, że tego nie rozumie, a mój smutek mu się udziela. Nie lubię myśleć o tym, że jest mu smutno. Idę do pracy na 8. Czekam 12 godzin odmóżdżenia. Chce mi się spać. Zawsze, niezależnie ile bym spał poprzedniej nocy, niezależnie od tego, czy chleję, czy nie. Ludzie powiedzieli mi, że zazdroszczą mi tego, że mogę zasnąć o każdej porze. Powiedziałem im, żeby się pierdolili. Praca jest zawsze ta sama: przerzucanie desek, przerzucanie stali, przerzucanie mięsa, przerzucanie papieru. Wracam do pustego domu i czekam na moment, aż będzie można zasnąć. Nie jestem w stanie z nikim się zaprzyjaźnić: ludzie mnie nie interesują. Chciałbym czegoś chcieć. Czegokolwiek. Kiedyś jeszcze chciałem kogoś pokochać, dzisiaj wydaje mi się to niemożliwe. Mam jedno pragnienie – śmierć.

Wypiłem drugi kieliszek i zjadłem to, co szumnie można nazwać kolacją. Jebać kieliszki: zacząłem pić z butelki. Jest piątek, jutro nie muszę pracować, więc nie muszę rano być trzeźwy. Nawet gdyby to nie był piątek, to nie poszedłbym do pracy. Zostałem w kuchni. Nie chciało mi się niczego oglądać, nie chciałem niczego słuchać. Chciałem tylko utraty świadomości, a to dostarczały mi przetknięte litry wina.

Zasnęłam. Trafiłam do fioletowego świata. Poczułam obręcz zaciskającą się na mojej głowie, poczułam, jak cały jestem ściskany i brakuje mi tchu. Dookoła mnie widziałem tylko bezkształtną, fioletową pustkę i, pomimo że wydawała mi się bezkresna, to nie mogłam ruszyć ani o krok, bo pod stopami nie czułam oparcia. Ogarnęło mnie przerażenie. Przede mną nie było niczego, a za mną był ból. Ucisk nie ustawał, a strach i przytłoczenie tylko narastały. Poczucie wyobcowania. Byłam tam sam. Zawsze jestem tam sam.

Obudziłam się, boleśnie odczuwając zdobytą poprzedniego dnia fioletowość. Fioletowy świat wykracza poza sen i trudno jest z niego wyjść. Sam akt przebudzenia nie wyciąga cię z fioletowego świata. Śmierć.

Hex Zero Rouge – Maciek

TECZOWA SAGA: BLUE GENESIS



Po kilku dniach fioletowe sińce wyblakły i nabrały sinej barwy, a samotność nie była już tak dojmująca. Ciągłe nie znałem fizycznych ludzi, ale odkąd dołączyłem do grupy Imponderabilia, zrzeszającej fanów Karola Paciorka i Włodka Markowicza, miałem przynajmniej namiastkę kontaktu z ludźmi. Nigdy nie spotkałem się z czymś takim w polskim internecie. Kulturalne dyskusje bez osobistych wycieczek, pełne argumentów popartych solidnym researchem. Imponowała mi taka róża, która wyrosła na kupie tajna.

Teraz już nie wracałem nocami do domu. Myśl o wyjściu z domu nie była już tak męcząca, że bym musiał czekać do momentu, w którym zrobię się głodny, albo już koniecznie będę musiał po coś wyjść. Większe ilości słońca też poprawiały mi humor. W zamrażarce czekały na mnie smorfowe lody, a Netflix uraczył mnie tyłoma odcinkami Ricka i Mortiego, ile będę w stanie obejrzeć, zanim zasnę. Ułożyłem się wygodnie na tóżku z miseczką lodów i odpaliłem pierwszy sezon od samego początku, nie wiem, który już raz. Zjadłem lody i, nie wiedząc kiedy, zasnąłem.

Otworzyłem oczy i ukazała mi się Ona – Błękitna Pani równiny Salar de Uyuni. Nie wiem, skąd ta informacja pojawiła się w mojej głowie. Czułem, że właśnie tu się znajduję i że to właśnie jest Błękitna Pani. Podbiegłem do niej, skłoniłem się nisko, przyklęknąłem na jedno kolano, chwyciłem jej dłoń w moją dłoń i przytknąłem ją do czoła. Nie wzdygnęła się i nie zdziwiła: widocznie dobrze zrobiłem.

— Hej, kim jesteś, o Pani? — zapytałem.

— Jestem Ula, a Ty?

— Ja jestem smutny. A co robisz, jeśli można zapytać, o Pani?

— A to i tamto... Czasem jakieś memy. Chcesz zobaczyć?

— Tak. — Błękitna Pani Ula położyła dłoń na mojej głowie, kciukiem dotknęła mojego czoła i ukazał mi się mem: pierwsza okładka Bezbeka.

Zacząłem się śmiać po raz pierwszy od bardzo dawna. Wydałem z siebie długi rechot na widok każdego kolejnego nagłówka.

— A może zrobisz taki Magazyn, o Pani?

— Nie mam czasu...

— Ja bym chciał do niego pisać.

— No dobrze, pomyśl.

— Co to jest za świat, o Pani?

— To jest mój świat. Od zawsze byłem tu sama, kiedy potrzebowałam być sama. Dziwi mnie trochę, że tu jesteś, ale jest spoko. Wiesz, że nie jesteś jedynym, który mnie odwiedził w tym czasie. Ty widzisz tylko mnie, ale inni ludzie także chcą stworzyć Magazyn. Ja widzę ich wszystkich i teraz rozmawiam z nimi tak jak z tobą. Napijesz się colki?

— Jak to?

— Mogę zrobić tutaj wszystko, byle było niebieskie.

— Wow! W takim razie poproszę, o Pani!

— Możesz już mówić normalnie, Smutny. — Podaje mi Colę w niebieskiej butelce. Gdybym wtedy wiedział, że Cola

będzie kosztowała pół roku później 11 złotych, to napiłbym się na zapas.

— Ula? A dasz mi jakiś magiczny przedmiot?

— Co masz na myśli?

— Wiesz, Król Artur dostał od Pani jeziora Excalibura...

— Już rozumiem. Pogrzebię po kieszeniach.

— Masz miecz w kieszeni?!

— Smutny, mieczy nie trzymam w kieszeniach, tylko w zbrojowni, obok składzika na miotły i mopy Viledy.

— Logicznie. Jakbym miał miecze, też bym ich nie trzymał w kieszeniach.

Jak powiedziała, tak zrobiła. Zaczęła grzebać. Była ubrana w tiulową, długą suknię we wszystkich odcieniach niebieskiego. Ciężko określić dokładnie, jaka to była barwa: cała suknia pulsowała i raz była chabrowa, a innym razem turkusowa. Zmiana była niezauważalna. Na pierwszy rzut oka nie miała żadnych kieszeni, ale Ula raz po raz wsadzała w nią ręce, a przed dłońmi otwierały się kolejne kieszonki. W końcu, po długich poszukiwaniach, wygrzebała kapsel Tymbarka w kolorze indygo. Wręczyła mi go i powiedziała:

— Przeczytaj inskrypcję.

— „Będzie dobrze” — przeczytałem i wiedziałem, że będzie dobrze. Biła od niej niesamowita, granatowa pewność siebie. Z pozoru była obojętna, jak modre wody jeziora Orawskiego, ale mimo wszystko byłem pewien, że czai się w niej kobaltowy płomień – zarzewie czegoś wielkiego.

— Smutny.

— Tak?

— Zebrałam ludzi i będzie Magazyn.

— O cholibka! Nie spodziewałem się...

— Chcesz się wycofać?

— Nie! Tylko nie wiem, czy mój tekst będzie wystarczająco dobry. Nie chcę cię zawieść. O czym mam pisać?

— A o czym chcesz?

— Spodobał mi się nagłówek, który wymyśliłaś „Schowaj, zanim zaczniesz śmierdzieć. Podpowiadamy, gdzie ukryć swojego trupa z szafy”.

— I właśnie o tym powinienś napisać.

— Dziękuję.

Obudziłem się i ogarnęło mnie przerażenie, zawód i strach. To wszystko mi się śniło, nie będzie Magazynu, nie będę pisał, nic się nie zmieni. Wtedy poczułem cylindryczny kształt w mojej dłoni. Rozwarłem palce i moim oczom ukazał się błękitny kapsel z napisem „Będzie dobrze”. Spojrzałem na telefon, odpaliłem Facebooka. Powiadomienia zawierały zaproszenie do grupy „Redaktor Bezbek”. Teraz obawiałem się tylko grafomanii. Byłem szczęśliwy.

Hex Zero Rouge – Maciek

WYWIAD Z PRZYSWÓDCĄ TAJNEGO RZĄDU

Jesteśmy pierwszym magazynem na świecie, któremu udało się skontaktować z Przywódcą, a dojście do Pana Andrasa Arato było masamemicznie trudne, ale bez wysiłku i trudu wiele spraw nie mogłoby się odbyć, np. Sylwester Marzeń. Cieszymy się, że jesteśmy tak doceniani przez naszego znamienitego gościa: Przewodniczącego Tajnego Rządu Światowego. W końcu warto poznać swojego pracodawcę, jego wszystkie tajemnice oraz rozwiązać wszelkie wątpliwości dotyczące istnienia i zarządzania światem.



Andras Arato – Węgier, przewodniczący Światowego Rządu, członek komórki ds. porozumiewania się z Reptilianami, Masonami oraz Iluminatami, postać nietuzinkowa i majestatyczna. Odegrał ogromną rolę przy pracach założycielskich Rządu Światowego, zarządca finansowy Tajnego Banku Światowego. Studiował mechatronikę na Collegium Curriculum Vitae w Tokio, później na studiach podyplomowych w Instituto de Finanziari w Mediolanie ukończył ekonomię z wyróżnieniem, żonaty.

Dziennikarz Śledczy: Co to za organizacja (Tajny Rząd Światowy – przyp. red.) i czym zajmowaliście się na co dzień przed pandemią?

Andras Arato: Jesteśmy jednostką, która zarządza wszystkimi państwami na świecie. Działamy w pełnym ukryciu, nikt o nas nie wie, ale wszyscy przypuszczają, że istniejemy. Dziękujemy za wiarę w nasze istnienie i cieszą się, że są światli ludzie, którzy ufają przeczuciu i swojemu osądowi. Zajmujemy się rozdzielaniem finansów i narzucaniem ogólnie pojętego chaosu. *Śmiech...* Jaką pandemią?

DŚ: Czy szczepienia i pandemia jest fałszywa i ma na celu unicestwienie ludzkości?

AA: Tak!

DŚ: Czy mógłbym prosić o rozwinięcie?

AA: Mamy świetny kontakt z Billem Gatesem, tylko tyle mogę powiedzieć. Reszta objęta jest klauzulą poufności. Jeśli powiem choćby słowo więcej, będę musiał Pana zabić po wywiadzie. Jak przypuszczam, nie jest to dla Pana zadowalające rozwiązanie?

DŚ: Tak, zgodzę się. Jednak wiemy już, że szczepienia są przeciwko ludzkości i służą depopulacji. Czy pogłoski, że Bill Gates będzie nami sterować, są prawdziwe?

AA: Tak, cała pandemia ma za zadanie doprowadzić do wielu podziałów i rozłamów, ma ujawnić ułomność władzy państwowej i ułatwić dotarcie do władzy Rządowi Światowemu. Stworzymy Nowy Porządek bez żadnych zakazów i nakazów. Ale akurat noszenie kagańca na twarzy jest ważne, bo nie trzeba patrzeć na niektóre szpetne ryje, a wiem, że macie, aż 460 postów. Na pewno ułatwia to Polakom przetrwanie i o wiele przyjemniej patrzy się na wydarzenia z kraju.

DŚ: Cenne spostrzeżenie, a jak sprawa wygląda z 5G?

AA: *Śmiech...* Tego to akurat nigdy nie zrozumieć. Sam korzystam z tej superszybkiej technologii, a przesył danych w takich wartościach, jakie oferuje następna generacja, jest przydatna, zwłaszcza dla ochrony zdrowia, banków czy innych ważnych struktur państwowych. Zwłaszcza jeśli dojdzie do Nowego Porządku, czyli jednego Rządu Światowego, przesył danych będzie miał ogromne znaczenie w kierowaniu państwem/regionem. Chciałbym tutaj podkreślić, jeśli ktoś w nas wierzy i twierdzi, że ziemia jest płaska, a 5G to spisek, to niech Nas nie uznaje. My takich szurów nie potrzebujemy i zaznaczam, zrobimy z tym porządek. Nauka rządzi!

DŚ: Bardzo interesujące! A w jaki sposób planujecie zrobić porządek?

AA: Już wcześniej wspominałem w wywiadzie, co robimy z niewygodnymi osobnikami, prawda?

DŚ: Okej, w takim razie czy mógłby Pan powiedzieć coś na temat szczepień i sterowania głosowego po zaaplikowaniu chipa.

AA: Na ten temat mógłbym się rozpowiadać do rana, ale opowiem o najprostszych komendach. Domem łatwiej sterować, bo w końcu to jakaś inteligentna forma. Są zaimplementowane wszystkie języki, więc wystarczy powiedzieć „włącz piekarnik” czy „zgaś światło”. Jeśli chodzi o sterowanie ludźmi, to wstrzymanie dostaw z firmy jest tylko po to,

aby zaktualizować sterowniki, ponieważ niektórzy po jednej dawce nie są kompatybilni, wszystko zależy od jednostki, ale niektórym działa „motherlode” i dodaje +50 000 złotych. Niektórym udaje się dodać jakieś punkty aspiracji życiowej albo zmienić zawód.

DŚ: Dziękuję za tak wyczerpującą odpowiedź. Jak w takim razie radzicie sobie teraz? I jakimi krajami zarządzacie?

AA: Jest trudno, ale nie najgorzej. Rządzimy od kilkudziesięciu lat Antarktydą i nie ma ani jednego słowa sprzeciwu...

DŚ: Ale jak Antarktydą? Przecież ona jest zamieszkiwana czasowo przez naukowców i zarządzana jest przez państwa w ramach systemu Układu Antarktycznego!

AA: No widzi Pan, jakie rzeczy idzie wpisać w Wikipedii i ludzie w nie wierzą! Znalazł Pan kontakt do mnie i potrafił się dobić, a to oznacza, że obeznany i zaradny z Pana człowiek. A wierzy w takie rzeczy, które tak trudno zweryfikować! Był Pan kiedyś na Antarktydzie?

DŚ: No, nie.

AA: No właśnie, rządzą tam od 1920 roku. Czasem te -90°C przeszkadza. Poza tym jest tam bardzo ciekawe stadko pingwinów.

DŚ: Kiedy sytuacja światowa ulegnie stabilizacji? Jak będzie wyglądać Nowy Porządek?

AA: Sytuacja światowa już się zmienia, wielu ludzi doznaje przebudzenia. Oczywiście widzimy trendy, które wskazują na stabilizację przejściowego załamania. Ta irracjonalna narracja, że jest to kryzys, już się kończy. Kolejne lata będą inne itd. Wszystkie lata różnią się mniej lub bardziej. Mamy nadzieję, że Nowy Porządek uda się wprowadzić od 2025 roku. Polegać będzie na ogólnosiwiatowym scentralizowanym zarządzaniu głównym i zdecentralizowanym rządzie każdego regionu, który będzie charakteryzował się dużą autonomią.

DŚ: Dziękuję za szczery wywiad, gdyby to był mój ostatni wywiad, to chciałbym podziękować redakcji, rodzicom i wszystkim.

AA: Również dziękuję! Proszę się nie martwić.

Wywiad memizowany, przeprowadzony 16.01.2021 r. w bliżej nieokreślonym miejscu na świecie, przed publikacją Impopapilii.

DŚ dla Magazynu Bezbeek

GRZANY CYDR DLA KAŻDEGO!

W zimowe dni często brakuje napoju, który będzie lekki, ciepły i rozgrzewający.

ALE barmani nie byliby sobą, gdyby nie wymyślili czegoś na ten problem, dlatego powstał grzany cydr. Sprawa jest prosta, prawie wszystko dostępne w Żabce, cena niska i wiele opcji wymiennych.

Podstawa:

Cydr lub sok jabłkowy z dodatkiem wody gazowanej.

Przyprawy do wyboru:

Cynamon, anyż, gałka muskatołowa, goździki, imbir, cukier trzcinowy, syropy owocowe.

Garnish:

Plastry owoców, takich jak jabłko czy gruszka, skórki cytrusów bez albedo (biała część skórki), goździki.

Moja propozycja podania:

400 ml soku jabłkowego wlewamy do rondelka, wrzucamy laskę cynamonu, dwa goździki i dwucentymetrowej długości plaster jabłka. Grzejemy, aż będzie gorące, ale nie

wrzące, a następnie przelewamy do masywnego kubka lub kufla z uchem.

Uzupełniamy wodą gazowaną, tak aby nadać rzeźkości gotowemu napojowi.

Pamiętaj!

- Gazowany cydr po dodaniu cukru łatwo może wykipieć.
- Cydr z alkoholem grzejemy maksymalnie do 60°C .
- Do bezalkoholowej wersji można dolać kielicha na lepszą rozgrzewkę.

Jeżeli masz ochotę na sam cydr to polecam:

Kwaśne Jabłko, cydr Pełnia, cydr Chyliczki (lodowe to mistrzostwo świata), cydr Smykan, cydrownia Tabun, cydr Ignaców.

Ksawery Kaźmierczak

ZAGINIONY CZĘŚĆ TRZECIA – OSTATNIA

Porywacz się nie odezwał. Czy to oznacza, że zabrał pieniądze i dla niego sprawa jest już zakończona? Co, jeśli nie odda mu Ramena? Może go pokochał i Ramen zostanie jego zwierzątkiem? Oczywiście, że go pokochał: przecież to najukochańszy na świecie psiak!

Oczy Karola wypełniły się łzami. Musi odzyskać Ramena. Nie ma innej możliwości. Nie podda się, nie ustanie w poszukiwaniach, dopóki go nie odnajdzie! Jeśli ten bandyta uważa, że Karol odpuści, to jest w ogromnym błędzie!

Gdy Karol był w połowie obmyślenia planu wendety, zadzwonił telefon.

Cóż za ulga!

– Halo!

– Spotkajmy się dziś o północy na wrocławskim skwerku. Przynieś kopertę. Tylko przyjdź sam. Inaczej już nigdy nie zobaczysz swojego psa!

– Dobrze. Będę sam.

Z duszą na ramieniu wszedł w samochód i udał się do Wrocławia. Zatrzymał się niedaleko miejsca wymiany i postanowił chwilę poczekać w środku. Miał jeszcze sporo czasu do spotkania i z każdą upływającą minutą

denerwował się coraz bardziej. Po chwili dotarło do niego, że szczerka zębami, ale nie był w stanie odpowiedzieć sobie na pytanie, czy to z zimna, czy ze stresu.

Kilka minut przed północą udał się na skwer. Rozejrzał się dookoła, ale nikogo na skwerku nie było. Hulał tylko lodowaty wiatr. Karol, przestępując z nogi na nogę, próbował się rozgrzać.

– Zjawiłeś się na czas.

Niski, ochryply głos pojawił się znikąd i Karol mógł przysiąc, że na chwilę zatrzymało się jego serce. Odwrócił się do źródła głosu, ale nikogo nie dostrzegł, jednak z pewnością bandyta ukrywał się w cieniu drzew. Po kilku sekundach usłyszał trzask zapalniczki, której płomień delikatnie rozświetlił twarz mężczyzny podpalającego cygaro. Karol uświadomił sobie, że przecież on go skądś zna, ale mnogość emocji buzująca w jego wnętrzu sprawiła, że nie był w stanie połączyć kropek.

Po chwili nie było już wątpliwości – z ciemność, powoli i z gracją wyłoniła się wyprostowana, męska postać, ubrana w dobrze skrojony płaszcz i gustowny kapelusz, trzymająca w dłoni cygaro.

– Myślałeś, że twoje niewybredne i prześmiewcze komentarze pozostaną bez konsekwencji? – powiedział mężczyzna, a ironiczny uśmieszek pojawił się na jego ustach.

– Właściwie to tak – odparł oszołomiony Karol, próbując zrozumieć, co tu się właśnie stało.

– Nie spodziewałeś się mnie, prawda? – Porywacz wyglądał na bardzo zadowolonego z siebie. – Musiałeś dostać nauczkę i zrozumieć, że ze mną się nie zadziera.

– Rozumiem. To najgorsza nauczka, jaką w życiu dostałem! Jest mi bardzo przykro, zachowałem się jak gówniarz i obiecuję, że to się już nigdy nie powtórzy. Gdzie jest Ramen?

– Najpierw koperta. Otwórz ją.

Karol wykonał polecenie i wyjął z wnętrza koperty kartkę.

– Przeczytaj na głos.



Grafika: Emilia Wicik

Nikłe światło pobliskiej latarni ledwo co pozwalało odczytać tekst, więc Karol musiał bardzo wysilić wzrok.

— Ja, Karol Paciorek, uroczyście przysięgam, że od dziś nie będę wypowiadał się publicznie, a szczególnie we współprowadzonym przeze mnie nieśmiesznym programie internetowym, na temat znanych i szanowanych prezydentów Rzeczypospolitej

Polskiej,

ani o członkach jego rodziny.

Jeżeli kiedykolwiek złamię tę przysięgę, zrobię to ze świadomością, że zostanę pozwany przez wyżej wymienionych. Tak mi dopomóż Bóg!

Tekst

okraszony był zawitym podpisem i pięknym, rodowym herbem.

— A teraz proszę, podpisz się na samym dole, włóż kartkę do koperty i podaj mi ją — powiedział mężczyzna, rzucając w kierunku Karola długopis, a ten niezwłocznie wykonał polecenie.

— Gdzie jest Ramen?

— Za tobą.

Porywacz wykonał władczy gest ręką.

Karol odwrócił się gwałtownie i dostrzegł biegnącą ku niemu kupę futra, poszczekującą wesoło. Po chwili Ramen wpadł na niego z rozpędu, niemalże podcinając

mu nogi. Cóż za szczęście! Tak bardzo za nim tęsknił i z szaleństwa, które opanowało Ramena, odczytał, że psiak tęsknił za nim równie mocno.

— Nic mu się nie stało, prawda? Nic mu pan nie zrobił!

— Ja dotrzymuję danego słowa. Ponadto, nie cierpię przemocy, Karol. Jestem biznesmenem.

Krew to duży wydatek.

— A po co potrzebne były panu pieniądze? Przecież jest pan bogaczem.

— Te pieniądze to zadośćuczynienie za straty moralne, które poniosłem przez te wszystkie bezbeckie komentarze na temat mnie i mojej rodziny. Poza tym zbliżają się urodziny księżnej, potrzebuję trochę gotówki.

Ramen w tym momencie postanowił uzewnętrznic swoją miłość poprzez lizanie Karola po twarzy. Cóż za ulga! Właśnie spadł mu z serca ogromny ciężar i wypełniła je ogromna radość.

Mężczyzna zamilkł, więc Karol spojrzał w jego kierunku,

ale już go tam nie było. W powietrzu unosił się jedynie zapach starej wody kolońskiej i cygara.

THE END



Grafika: Emilia Wicik

CHCIAŁAM PRACOWAĆ „INACZEJ”...

KILKA SŁÓW O NAJNOWSZEJ KSIĄŻCE RADKA

Kiedy pojawiły się pierwsze zapowiedzi nowej książki Radka Kotarskiego „Inaczej”, słysząc było głośno: „W końcu dzięki właśnie tej publikacji wlamiesz się do mózgu tego znanego nam wszystkim biznesmena, a w konsekwencji dowiesz się, jak zdobyć swoje pierwsze miliony. Potem możesz je oczywiście przepuścić na ferrari, które oddasz na jakiś szczytny cel”. Nie dałam się nabrać na zagrania marketingowe, czy ponieść się jesiennej premierze, jednak kilka miesięcy później przyniósł mi ją Mikołaj na święta. Tak więc zawitała na mojej półce i tak. Czy stałam się dzięki niej bogata?

Nie. To znaczy trochę tak, ale... Nie miała raczej bezpośredniego związku z moją noworoczną premią, którą dostałam w pracy, prawda? Chyba nie. Pewności nie mam. W każdym razie książka nie da wam super porad, jak zbić fortunę w 10 miesięcy. Nie doradzi wam, jak się szybko wzbogacić. Jeśli dlatego chcesz ją kupić, to możesz anulować swoje zamówienie. Dotyczy raczej naszej efektywności oraz przyjemności pracownia. Bądźmy ze sobą szczerzy. Możemy zbijać nawet i milion na dzień, ale co nam z tego, jeśli szczerze nienawidzimy naszej roboty albo nie mamy czasu na inne sprawy. Niektórych rzeczy nie kupimy za pieniądze, a niektóre stresy nie są warte naszego zachodu. Pierwszy krok, jaki powinniśmy wykonać, to zastanowienie się, jak powinna wyglądać nasza praca, na czym nam w niej zależy oraz co mogą u siebie zmienić, by pracowało mi się lepiej. Pieniądze przyjdą później, choć być może okaże się, że to nie one w naszej pracy są ważne.

Radek przytacza tam wiele badań dotyczących różnych zjawisk psychologicznych (pokażna bibliografia na końcu może o tym świadczyć) oraz wiele anegdot ze swojego życia, oraz zabawnych wtrąceń. Na końcu każdego rozdziału znajduje się spis najważniejszych informacji w nim zawartych, a także zadań, dzięki którym możesz poćwiczyć i wyciągnąć wnioski. Czyta się przyjemnie, mimo masy różnego naukowego bełkotu. A co ważniejsze: nie musisz siedzieć nad książką, wertując ją od deski do deski i wprowadzać wszystkiego na raz.

Kiedyś będąc na szkoleniu, jedna z prowadzących powiedziała, że między różnymi warsztatami powinna pojawić się odpowiednia przerwa, żebyś zdążył przetestować

wiedzę z jednego z nich, zmierzyć efekty i zdecydować o dalszym działaniu. Tak więc wpierw przeczytałam tę książkę całą, a teraz powoli wybieram i testuję sobie rzeczy, które mnie w jakiś sposób trapią. Zdarzyło mi się nawet pomyśleć: *O! Mam tak samo, jak Radek!, w czasie czytania, więc chyba jestem na dobrej drodze.*

Podsumowując, książkę powinien przeczytać każdy i to niezależnie od stażu pracy czy profesji. Pozwala spojrzeć na swoje zajęcie... nieco inaczej, przez co możemy zacząć czerpać z pracy trochę więcej przyjemności, a pamiętajmy przecież, że zajmuje nam ona sporą część naszego dnia. A czasem nawet jeszcze większą, kiedy nasze troski zabieramy ze sobą do domu. W związku z tym warto zastanowić się, jak zamierzasz spędzić ten czas. Jak już wyżej napisałam, czyta się dobrze i nie ma tam wiele suchych informacji (chyba że mówimy o suchych żartach, to w tym wypadku przygotujcie sobie szklankę wody). Tylko raz zwątpiłam w treść książki. Radek napisał, że wieczna jest tylko śmierć, podatki i Maryla Rodowicz na Sylwestrze Dwójki. A dotarłam do tego fragmentu, kiedy Maryli miało nigdzie nie być. Na całe szczęście królowa estrady nie zawiodła Radka i wystąpiła ostatecznie na innym kanale telewizyjnym. Powiedzmy więc, że wiarygodność Kotarskiego została odzyskana.

Ula

NIECKA ARTYSTYCZNA

Tak jak było mówione – co dwa tygodnie. Oto jest przed Wami kolejny przegląd Niecki, poświęcony tym razem polskiemu artyście, który bez cienia wątpliwości zasługuje na uznanie. Zupętnie jak zdolności edytorskie teamu redakcyjnego.

Serdecznie zapraszam do dzisiejszego wydania Niecki, *endźoj!*

~ Pola Patola

ARTYSTA TYGODNIA: J. Wise

Mały, łysy, ma trochę odstające uszy i na dodatek z Poznania. Myślisz – Jurek Urban? Nie... Jaruzelski? Nie no, przecież on był z Kurowa.

Otóż wbrew podanemu rysopisowi nakazującemu myśleć, że mamy do czynienia z młodocianym kieszonkowcem, mamy przyjemność z całkiem niczego sobie (w odbiorze audio- wizualnym) człowiekiem i zapewniam Was, że jedyne, co wam ukradnie, to czas, ale nie będzie on stracony (mam nadzieję).

Tak jak wspominałam J. Wise pochodzi z miasta rogali marcińskich (swoją drogą – moich ulubionych), ale doświadczenie i skrzydła artystyczne rozwijał w Wielkiej Brytanii, aby powrócić dla ojczyzny ratowania przez morze jak Czarniecki. I wszelkim siłom nim kierującym niech będą srogie dzięki! Dżizas, ale ziomek robi muzę. Wirtuoz. Zupętnie jak Karol w latach swojej świetności... w sensie tej – świetności, no.

Płyta pod tytułem „Stories”, która wypłynęła na rynek alternatywny, gdzie magia dzieje się za sprawą własnego nakładu finansowego, definitywnie fszczonśła jego odbiorcami (tego rynku rzecz jasna). Jeszcze większe uznanie i szacun na dzielni należą się za to, że J. wszystkie teksty napisał sam. Krążek zawiera 10 utworów opowiadających o wzlotach i upadkach ludzkich uczuć i samych ludzi też. I nie, to nie są teksty w stylu „przez twe oczy zielone, zielone, oszalałem” autora świadomie wypartego – co to, to nie. Bardzo personalne, ale paradoksalnie bardzo uniwersalne. Z pewnością każdy znajdzie coś dla siebie. Osobiście przepadłam za sprawą piosenki „Płonie nasz dom” – hit lata z radiem. A no tak, zapomniałam, że w radiu takiego szitu nie puszczają. *Shame on you!*

Co by to dłużej nie zanudzać moimi wypocinami, przekierowuję Was do sołszjali i dajcie się okraść ze swojego czasu.

Ig: *jwiseofficial*

YT/ FB: J. Wise

CV

P.S. Jeśli w Waszych myślach pojawia się artysta, któremu chcecie dać szansę zaistnienia w tak renomowanym przeglądzie, jakim jest Niecka, to zapraszam serdecznie do kontaktu mailowego na podany adres – *niecka.bezbek@gmail.com*. W mailu zawrzyjcie tytuł „Artysta Niecki”, a w wiadomości krótki opis kolejnej gwiazdy naszego rewju (ang. review) i odnośniki do sołszjalów.

~ Pola Patola

-CHIPY 5G-

Jak wiadomo, wokół słyszy się o chipach 5G, kontroli przez Billa Gejtsa i pieniądzach od Dżordża Sorosza, ale... o co w tym wszystkim chodzi?



Hej Bezbeki, Michał tutaj i zabiorę Was w drogę do prawdy objawionej o chipach 5G.

<Moon man theme>

Maszty 5G powstały, by kontrolować nas i smażyć mózgi osobom, które się sprzeciwiają kontroli. Dzieje się to za pomocą puszczenia z odpowiednią częstotliwością „baby shark do do do” bezpośrednio do naszych mózgów przez fale emitowane z masztów modulowane rezonatorem 21,37 Hz (jest to częstotliwość rezonansowa mózgu, do której nadajniki są dostrojone – dzięki temu sygnał modulowany jest odbierany z pełną mocą).

Jednakże... jaki jest wymagany odstęp puszcanych sygnałów?

Indywidualny, dla każdej osoby określony wzorem:

$$\frac{(W \cdot \text{Śr})}{\text{OdINad}}$$

W-wzrost
Śr-średnica czaszki
OdINad - odległość od najbliższego nadajnika 5G

Skąd nadajnik będzie znał naszą lokalizację? Odpowiedź jest prosta.

>Czipy 5G<

Badania nad nimi trwają już od 2019 roku co pozwoliło już w ubiegłym roku przetestować chipy montowane bezpośrednio na klatce piersiowej.

Powstało kilka wersji: m-chip, d-chip, w-chip.



m-chip charakteryzuje się wspólną anteną dla nadajnika i odbiornika (czasem występują dwie anteny, lecz trzeba je zmostkować wisiorkiem aby wzmocnić sygnał). Nie jest zbyt efektywny.

d-chip posiada osobne anteny dla nadajnika i odbiornika, przez co w tym samym momencie jest w stanie wysyłać jak i odbierać informacje pomiędzy nadajnikiem a chipem. Tą wersję można rozpoznać dzięki rozróżnieniu kolorystycznemu anten.

w-chip natomiast pozwala na korzystanie ze wszelkich druczanych elementów jako anteny nadawcze jak i odbiorcze w ciele -> im więcej tym lepiej dla komunikacji.

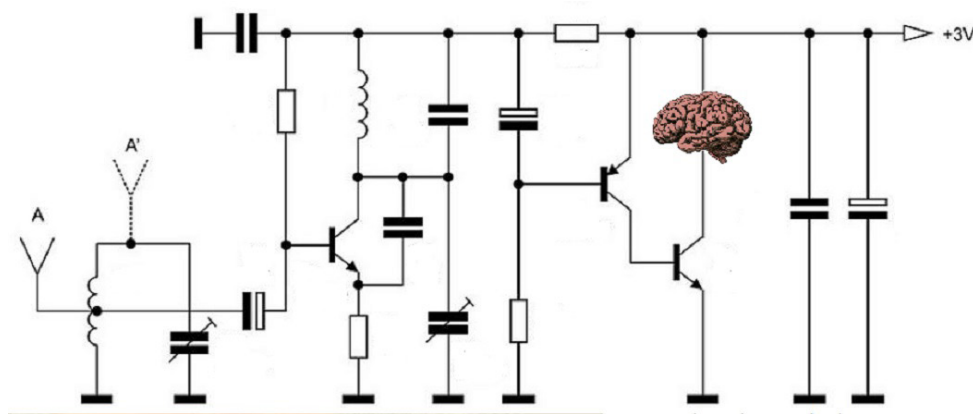
Na tym się nie skończyło.

Pod koniec 2020 roku został opracowany nowy chip podawany w szczepionkach przeciwko "plandemi" ukartowanej po to aby mieć pretekst do ich zaimplementowania. O ile poprzednie chipy były zasilane z miniaturowych paneli słonecznych na antenach, tak ten chip czerpie energię z elektryczności w naszym ciele.

Po zaaplikowaniu szczepionki, czip podąża żyłami do mózgu, aby mieć bezpośrednie z nim połączenie.

Cała nasza świadomość jak i egzystencja jest zapisywana na specjalnym serwerze.

Schemat Czipu 5G:



Jakie korzyści z tego czipu?

Jedynie pozorne, możemy korzystać ze spotify i odtwarzać swoje ulubione utwory bezpośrednio w mózgu, robić screenchoty oczami jak i zapisywać sny. Natomiast wadą jest fakt, że służy do naszej kontroli.

Bil gejts ze swojego garażu łączy się z nadajnikami 5G, które te łączą się z naszymi chipami przez co ma nad nami 100% kontrolę, widzi naszymi oczami, słyszy i ma dostęp do wszelkich danych o nas.

Jak się przed tym uchronić?

Jest na to sposób: Czapeczki foliowe. Niby proste, ale jak i skuteczne!

Lecz trzeba pamiętać o jej prawidłowej grubości! Jak ona jest? Definiuje ją ten wzór:

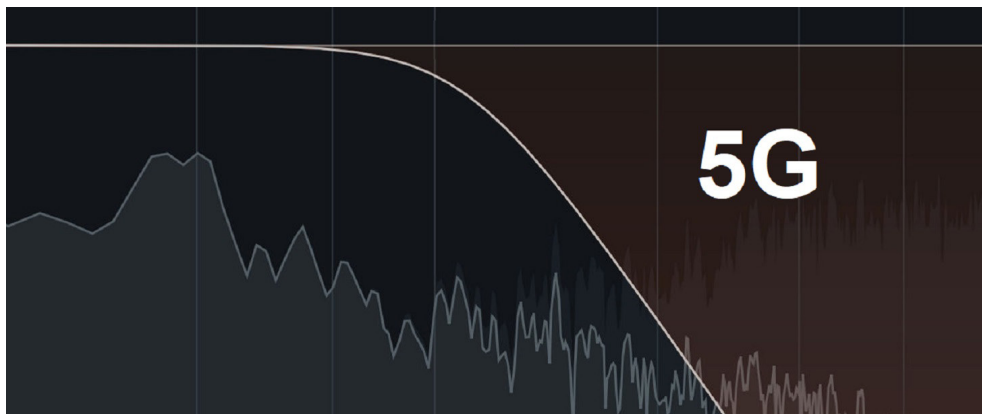
$$((\text{Średnica czaszki}/\text{wzrost})+21,37)/21,37$$

Średnica czaszki w centymetrach

wzrost w metrach

i wynik otrzymujemy w milimetrach.

Taka czapka jest skuteczną metodą, aby uniemożliwić działanie czipów jak i masztów 5G. Ponieważ powłoka czapki staje się okładziną i razem z nią tworzymy kondensator oraz filtr dolnoprzepustowy, który blokuje wszelkie pasma nadawcze. O tym jak niebezpieczne jest 5G można się szybko dowiedzieć poprzez włożenie czapki do mikrofal - ujrzymy masę iskier. Iskry te to rozkazy, które zostały zgromadzone na powłoce tej czapki.



Bądźcie czujni i pamiętajcie, aby być: Lekko Stronniczy.

SUBIEKTYWNY TYGODNIOWY

RANKING MEMÓW

BY AGATA IWANOW

Kiedy dostałeś od babci
w prezencie jakąś nudną
książkę, ale w środku
znajdujesz 100 zł



autor: Aleksandra Pietrewicz

WŁODEK: NIE BĘDZIESZ JADŁ W TRAKCIE CZYTANIA LS-A!



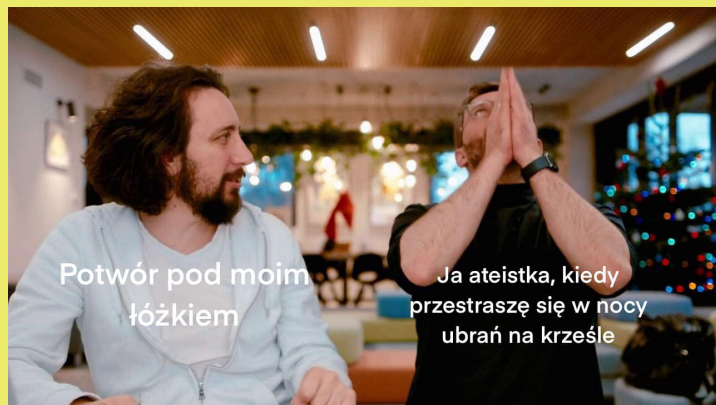
WŁODEK 5 MINUT PÓŹNIEJ:



autor: Karol Przydatek

Potwór pod moim
łóżkiem

Ja ateistka, kiedy
przestraszę się w nocy
ubrań na krześle



autor: Martyna Borczyk



PROFESOR



**TEN STUDENT
3CIEGO ROKU
POPRAWIAJĄCY
SEMESTR**

autor: Tomek Witak

Karol przeglądający filmową nitkę na grupie Impompapabilia:



autor: Piotr Melniczenko

Włod: Przestań mnie dotykać Karol!

Tymczasem Karol:



autor: Marcelina Siembab

ZAWSZE

**KIEDY
MIKROFALÓWKA
ROBI "DING"**

autor: Elizabeth Landeberg

Elektryka prąd nie tyka



Tylko z dala na ***la**

autor: Szymon Czerwiński

**Kiedy Wolni Słowianie
wejdą za mocno**



autor: Dominik Krzywiński

BEZBEKOWY HOROSKOP

NIEZAWODNE PRZEPOWIEDNIE BEZBECKIE 24.01–30.01



grafika: Natalia Siuta

Baran (21.03–20.04)

Możesz się zrelaksować i odpocząć, bo nikt nie będzie Cię stresować, jak Karol Włodka przed nagraniami. Zrób kiśiel i czekaj codziennie na LS-a, a poczujesz prawdziwe zero potrzeb.

Byk (21.04–21.05)

Możesz poczuć się jak prawdziwie Wolny Słowianin, bo żaden Gonciarz nie będzie Ci chciał pokrzyżować planów. Spróbuj się zmotywować do działania, zamiast siedzieć i tylko planować.

Bliźnięta (22.05–22.06)

Samotne Bliźnięta przypomną sobie o jakiejś starej znajomości, która okaże się bardziej cenna niż Cola po podatku cukrowym. Na swojej drodze poznasz wiele ciekawych osób.

Rak (23.06–22.07)

To idealny moment, by włączyć muzykę ze spotu Paczkomatu w Brzostku i poświęcić trochę czasu na zabawę. Reszta osób musi wziąć troszeczkę pod uwagę, że zasługujesz na odpoczynek w swoim wolnym czasie.

Lew (23.07–23.08)

Poczujesz potrzebę zmiany w swoim otoczeniu. To świetny czas na zakupy domowe. Jeśli kupujesz coś na OLX-ie, nie zapominaj wszystkich porad Włodka. W weekend poświęć czas znajomym.

Panna (24.08–23.09)

Zadbaj o kondycję i zdrowie fizyczne, może to właśnie czas na... MORSOWANIE. Jednak pamiętaj, że bez zdjęcia się nie liczy, więc jak to zrobisz, koniecznie powiedz o tym na wszystkich *social mediach*.

Waga (24.09–23.10)

Uda Ci się załatwić wszystkie sprawy, które masz zaplanowane. Uważaj jednak i nie wdawaj się w niepotrzebne dyskusje z płaskoziemcami, foliarzami albo antymaseczkowcami. Szkoda Twoich nerwów.

Skorpion (24.10–22.11)

Ktoś będzie wobec Ciebie wymagający, jak dziennikarka wobec Włodka i Karola podczas pierwszego ich wywiadu. Na szczęście Mars pomoże Ci podejmować trafne i szybkie wybory.

Strzelec (23.11–21.12)

Znajdź sobie nowe hobby! Na pewno pójdzie Ci ono lepiej, niż granie Karolowi. Nie przejmuj się początkowym niepowodzeniem: z czasem osiągniesz poziom lepszy niż skoki narciarskie w Ropczykach!

Koziorożec (22.12–20.01)

Wyrwij się z rutyny i postaw na nowatorskie rozwiązania. Niektóre okażą się jednak tak nietrafione, jak LS na odległość. Nie odkładaj przyjemności na później, bo sprzyja Ci szczęście. Rozwijaj swoje talenty.

Wodnik (21.01–18.02)

W pracy poczujesz się jak Radek Kotarski i spotkają Cię same sukcesy. Dzięki negocjacjom osiągniesz przyrływ pieniędzy i może nawet zaczniesz Cię stać na złote klamki. Sytuacja szybko się rozwinie w dobrym kierunku.

Ryby (19.02–20.03)

Czerp z życia tyle szczęścia, co Ramen z uwagi przypadkowych ludzi na ulicy. W końcu poczujesz się odważny i zdeterminowany do pracy. Znajdź trochę czasu na sztukę. W weekend nadejdą dobre informacje od przyjaciół.

Wróżka NS



grafika: Natalia Siuta

SKRÓTY ODCINKÓW

#1381-1385

PONIEDZIAŁEK

LS #1381

Karol morsuje, Włodek w bitcoin nie inwestuje

Jest poniedziałek i cyk, i pyk, mikrofon poprawiony, fryteccki z Maczka zjedzone, więc jedziemy. Mamy wiele rodzajów tarcz antykryzysowych: brązowe, 2.0, 1.8L, drewniane, metalowe, łosie, kuny, jenoty... Włodek Wam wyjaśni. Przejął on LS-a, więc Karol postanowił mu przeszkadzać. Radek (montażysta) był niepokieszony tym inFaktem. Fragment sponso-rowany: kup se laptop. Głównym tematem odcinka są kryptowaluty. Pewien koleś zapomniat hasła do swojego portfela, w którym ma 240 mln \$. Ciężko sobie wyobrazić taką ilość pieniędzy, więc posłużę się porównaniem – 240 mln to jest prawie tyle, co pier-dyliard. Panowie wyjaśniają, jak działają pieniądze. Używają wyszukanych słów, takich jak „pieniądz fidu-cjarny”. LS – bawi i uczy (nie uczy). Karol morsował. W skrzynkę chłopaków wjechał mail napisany Morsem. Niestety nie był o morsowaniu.

WTOREK

LS #1382

Wolni Słowianie kontratakują

Jakie włosy sobie przeszczepić? Jeśli jesteś tru Polakiem to najlepiej włosy słowiańskie Virgin (serio istnieje coś takiego). Tematem odcinka są Wolni Słowianie. Portal wzorowany na Facebooku dla prawdziwych słowian. Bez banowania: jesteście tam wolni. Prawie. Jak jesteś Gonciarzem albo jesteś fanem anime, albo nie lubisz wcinać konserw to ban. Zablokują Cię jak Trumpa. Bądźmy bardziej otwarci. „Przecież ludzie są jak liście. A to ich nawieje, a to ich wywieje, a to ich zawieje. Idźmy na odrobinę umowności w tym wszystkim!”. Portal ten założył Dziki Preppers. Wielki chłop, Polak jakich mało. Sprzedaje w Internecie siateczkowe koszulki, które doskonale chronią przed mrozem. Można u niego kupić też konserwy za 15 złotych. Tak przygotowani przeżyjecie z pewnością jakąś apokalipsę w wersji light.

ŚRODA

LS #1383

Ljak grupa ludzi z człekożubrem na czele weszła do Kapitolu?

W Ropczycach odbywają się cyklicznie zawody pucharu Ropczyc w skokach narciarskich. Jak się mocno rozpędzisz, to możesz skoczyć nawet 20 m. Człekożubr zdobył Kapitol. Nie była to niestety postać z Wodogrzmotów Małych. To był zwykły MAGA redneck, któremu Trump jakimś cudem wmówił, że wybory są sfałszowane i to on wraz z innymi szturmował Kapitol. Restauratorzy stwierdzili w końcu, że trzeba ***** i otworzyli swoje podwoje dla gawiedzi. Nie nazywają ich jednak klientami, a testerami.

CZWARTEK

LS #1384

Przeglądamy wasze przeróbki filmowe (Karola też)

Włodek sprzedaje kamerę. Jeśli chcecie ją kupić, to wejdźcie na komisuwłodka.pl. Sponsorem dzisiejszego odcinka są Lody Willis i panowie zajądają się słonym karmelem podczas opowiadania swoich historii. A temat był doprawdy zacny. Pewien bezdomny postanowił zaanektować pod swoje panowanie ogródek działkowy i przeprowadził na jego terenie rewitalizację. Wszystko to dokonał własnymi rękami i cudzymi sprzętami. To taki polski Robin Hood. A jeśli chcecie się dowiedzieć, dlaczego Robin Hood, to musicie obejrzeć ten odcinek. Chłopaki przeglądają nitkę filmową założoną przez Karola. Ten drugi śmieje się ze swoich żartów. Są niezłe sztosey w tej nitce, a wszystko to i więcej można zobaczyć na grupce Imponderabilia.

PIĄTEK, PIĄTECZEK, PIĄTUNIO

LS #1350

Co żonaci faceci robią na Tinderze?

Według czytanego przez chłopaków artykułu, różnie w różnych kulturach postrzegamy nacechowanie emocjonalne muzyki. Karol wspomniał też, że te same miny wyrażają inne emocje w zależności od regionu. Nasza pani Redaktor Naczelna (chwała niech jej będzie po wsze czasy) napisała posta na Imponderabiliach, w którym szerzej opisuje tę kwestię, przy okazji znowu dementując słowa tego drugiego. Włodek klepie się po plecach. Promuje InFakt. Mówi, że jest fajny, a ja mu wierzę. Karol bierze książkę „Chrześcijaństwo i Europa” do rąk i, ku jego uciesze, wypada z niej bilet na koncert U2. Śmiechom nie było końca. Na koniec Karol leci na wolno do melodii Marsza żałobnego. Było srogo.

By: Hex Zero Rouge – Człowiek Złoto
Elizabeth Landeberg

ROZRYWKA SUDOKU

CZWARTA „AUKCJA WOŚP”
MAGAZYNU BEZBEK
DO 28.01.2021!

		O			U		C	A
P	K	A						J
				K				
	A				Ś			
	W		O		P		J	
			J				Ś	
				U				
C						U	K	W
U	O		W			J		

#20 aut. Tangensy w akcji



BYĆ MOŻE ZA TYDZIEŃ:

1. „Radku, potem to wytniesz”, czyli sztuka trollowania pracodawcy.
2. Webinar Włodka o tarczy finansowej 2.0 – analiza ekspercka.
3. Ach ten Karol, czyli sposoby na wchodzących w słowo.
4. Lekko Stronniczy polecają laptopy firmy [CENZURA] – nie napiszę jakiej, bo zapłacili im, a nie nam!
5. Aby pominąć reklamę, przejdź do 3:14.
6. Bitcoin, *blockchain* i inne trudne słowa, które Ci wyjaśnimy!
7. Poziomy stresu podczas nagrywania LS-a.
8. Czy LS jest informatywny? [SONDA]
9. Jak naprawić potłuczonego Bitcoina.
10. Dusza, piekło, niebo, my i jeszcze parę rzeczy, które nie istnieją.
11. „Jak zrobić, żeby nie było niczego” – wykład mistrzowski prof. K. Kononowicza.
12. Dzień dobry, nie morsowałem, pozdrawiam!
13. Czego nie należy przerwać?
14. (Prawie) wszystkie rymy do „Dakar”!
15. „To ja, Włodek Markowicz, wasz ulubiony prowadzący” – Wołodimir z Peremyszan szerzy FAKE NEWSY!
16. Ej, macie tę kolkę jeszcze? Został tylko Sprite? Podziękuję!
17. Amatorscy skoczkowie z Ropczyc – budowa skoczni w planach?
18. Jak byłem mały, to Ropczyce były większe!
19. Atak na SIEDZIBĘ BEZBEKA! Kłauuni zdobyli składzik woźnego!
20. Koszulka termoaktywna z siatki. Podpowiadamy jak ją wydziergać na szydełku.
21. Żonobijka termoaktywna! Teraz już nie zmarzniesz!
22. Tagliatelle, penne, spaghetti – TOP 10 makaronów na apokalipsę.
23. Eye of the tiger – nowy trend w branży kominiarek.
24. Karol ma zawał, ale po prawej stronie.
25. Wolni Bezbecy – portal społecznościowy wolny od humoru.
26. „No to przeprowadź się do Ropczyc” – kampania Włodka.
27. „Ja naprawdę bym chciał, żebyśmy już normalnie mogli robić rzeczy” – a jakie Ty masz marzenia? [SONDA]
28. „Sprzedam kamerę” – Włodek.
29. Jedzenie lodów na mrozie, czyli poczuj prawdziwą zimą!
30. Jak kraść, to od najbogatszych – 10 porad dla złodzieja-amatora.
31. Ja jestem z Gorzowa Wielkopolskiego!
32. Krem do rąk i chusteczki na biurku Karola – PODEJRZANE!

33. Co mówi o Tobie muzyka, której słuchasz?
34. Czy kariera Włodka wpływa na zyski w InFakcie? – bezbeckie śledztwo!
35. Pięć najbardziej kreatywnych sposobów na reklamę swojej firmy.
36. Lata 90. były 30 lat temu! [SZOK I NIEDOWIERZANIE]
37. Pokazałem znajomym tydzień LS-a. Niestety, okazał się bardzo nieśmieszny <sic!>.

ZNAJDŹ NAS:

Magazyn Bezbek sp. niejawna
ul. Bezbecji 25/10 lok. 1

38-870 Wieliczka, koło Krakowa

Tel: 0 000 000 000

E-Mail: magazynbezbek@gmail.com

FB: Magazyn Bezbek

WWW.MAGAZYNBEZBEK.PL

REDAKCJA:

ZAŁOŻYCIELKA: Urszula Skorodziłto

KOREKTA: Angelika Konieczna, Mateusz Kotas,
Lena Śniadała

SKŁAD I EDYCJA TEKSTU: Jakub Meller

GRAFIKA: Zosia Śmiątek, Emilia Wicik

AUTORZY: Wróżka NS, Ksawery Kaźmierczak,
Hex Zero Rouge – Maciek, Emi Lia, DRsewage,
Mateusz Matłok, Urszula Skorodziłto, Rafał
Mazur, Mateusz Kotas, Agata Iwanow, Angelika
Konieczna

Pierwsze papierowe wydanie Magazynu Bezbek!



Do 4 razy sztuka!

